№ 58

KURYER LITEWSKI

w WILNIE we SRODĘ DNIA 21 LIPCA V. S. 1815 ROKU.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Teatr woyny.

Gazeta berlińska donosi z *Berlina* pod d. 18 lipca: „Przez sztafetę polową, która tu d. 15 t. m. przyszła, otrzymalismy radośną nowinę, że d. 7 t. m. 30,000 *Prussaków* do *Paryża* weszło; w czasie tym F. M. Xiążę *Blücher* założył główną kwaterę swoję w *St. Cloud*, a Xiążę *Wellington* w *St. Denis*, i *Montmartre* osadzić kazał. Pruski Jenerał Major *Müffling* gubernatorem, a Półkownik *Pfuhl* Kommendantem *Paryżą* mianowani zostali. *Malmaison*, letni pałac niegdyś Cesarzowéy *Jozefiny*, ze wszystkiemi drogiemi osobliwościami swemi, ogniem spłonął. Również *Versailles*, *St. Cloud* i inne letnie rezydencye, niezmiernie przez *Francuzów* zniszczone zostały. — Teraz jednakże porządek i spokoyność są przywrócone; konfederaci paryzcy i szczątki woyska zpod murów *Paryża* ku *Loarze* pociągnęły.”

W gazecie *Korrespondenta hamburskiego*, czytamy z *Hagi*, pod dniem 11 lipca:

Dzisiéysza nasza gazeta nadworna zawiéra co następuje:

Haga, dnia 10 lipca.

„Dnia wczorayszego przybył do *Bruxelli* goniec *Saulnier*, który d. 8 lipca, po południu o godzinie 2giey, *Paryż* opuścił. Miał on rozkaz napismie od P. *Lavalette*, jeneralnego dyrektora poczt, aby uwiadomił wszystkich pocztmistrzów, że woyska sprzymierzone i Król francuzki weyście swoje do stolicy odprawili, i że z tego powodu kommunikacye między pocztami natychmiast przywrócone bydź powinny. — *Saulnier* był świadkiem wjazdu *Ludwika* XVIII do *Paryża*. — Pruski Jenerał *Müfling*, był gubernatorem *Paryża*.”

Podług prywatnych doniesień ma *Paryż* w przeciągu 6 dni zapłacić kontrybucyi sto milionów franków.

Monarchowie Sprzymierzeni wkrótce do *Paryża* są spodziewani. Dwór nasz powraca znowu do *Bruxelli*, zkąd się Król do *Paryża* ma udadź.”

Korrespondent hamburski, zawiera od granic francuzkich pod d. 10 lipca: „Mamy tu drukiem ogłoszoną następującą odezwę, którą Xiążę *Blücher*, wchodząc do *Francyi* wydał:

„Feldmarszałek Xiążę *Blücher*, do Panów administratorów departamentow, które zajęte będą woyskiem pruskiem, wchodzącém do *Francyi*, dla utrzymania pokoju paryzkiego, pod 30 maja 1814.

„*Mości-Panowie! Uwiadamiam W. PP., iż mianowałem osoby, które na ufność moję zasługują, do administracyi departamentów, przez które przechodzić będę, wkraczając do* Francyi, *dla utrzymania pokoju paryzkiego. Osoby te, dla upoważnienia ich władzy, w dostateczną moc opatrzyłem, i wzywam WPP, do czynienia wszelkiéy pomocy, jaką uczynić możecie dla dobra i spokoyności kraju. Osoby, którem wybrał, posiadają nietylko szacunek publiczny i ufność moję, ale znają też gruntownie te rozmaite części kraju francuzkiego, przez które przechodzić będę. Poruczona im przezemnie władza obeymuje ogólną cywilną i skarbową administracyą. Baczenie na to mieć będę, iżby żołnierze moi nie dopuszczali się swawoli. Wydałem rozkaz dzienny, przez który pod karą śmierci rabunek jest zabroniony. Tylko przeciwko* Bonapartému *i jego współwinowáyzcóm woynę prowadzić będę. Rolnicy nie mają mieć powodu uskarżania się na woysko moje. Ci tylko doznawać będą ucisków woyny, którzy nas przez złamanie wierności i przysiąg swoich do granic francuzkich pociągnęli. Dla utrzymania woyska mojego mają bydź założone magazyny, i przez rekwizycye opatrzone, za które jednak natychmiast opłata nastąpi, a to w* bonach *czyli assygnacyach na skarb francuzki, któreto* bony *przez woysko moje gwarantowane będą.* Bony *te przyjęte będą w opłacie za maiątki, które ja wklassie głównych stronników* Bonapartégo *konfiskować każę, i których wyprzedanie nie bawiąc nastąpi. Przy nabywaniu pomienionych majątków żadne inne pieniądze przyymowane nie będą, i tylko sami* Francuzi *maiątki te nabywać mogą. Majątki te, nietylko od tych odebrane będą, którzy za* Bonapartym, *jako żołnierze linijowi, albo należący do gwardyy narodowych, póydą, ale i od tych, którzy mu radą albo wpływem swoim dopomagają. Wszyscy żołnierze i inne osoby, które za* Bonapartym *poszły, mają bydź wezwane, aby w przeciągu 14 dni do domów swoich powróciły; jeśliby zaś nie powróciły, majątki ich za własność narodową ogłoszone, i natychmiast sprzedane bydź mają.* Bony *te udzielane będą w wypłacie za wszelkie dostarczenie, jakiego woysko potrzebować będzie.* Bony *zaś, któreby nie były użyte na kupienie skonfiskowanych majątków, po skończonéy woynie opłacone zostaną. Uwiadamiając W. PP. o uczuciach moich, życzę, ażebyście oznaymili o nich współobywatelóm swoim, aby wiedzieli w jakim zamiarze Sprzymierzeni znowu się we* Francyi *ukazali. Odrzućcie WPP. mniemania, jakie przez radzców* Bonapartégo *rozszerzone zostały. Przybywamy tylko, dla oswobodzenia* Francuzów *od haniebnego jarzma, i dla dopełnienia we wszystkiém tém traktatu paryzkiego, co się do prawa i wolności ich ściąga.*”

W gazecie *Korrespondenta hamburskiego*, czytamy z *Bazylei*, pod 1 lipca: „Woyna podjazdowa, ze strony korpusów ochotników i chłopów, trwa dotąd ze ślepą zaciętością w *górnéy Alzacyi*; chłopi, po odebraney wiadomości o klęsce w *Belgium*, zdają się bydź jeszcze zaciętszymi. Wczora przeprowadzono tędy więcey 20 wozów z ranionymi; w *Alzacyi* walczą dzień i noc, i zdaje się, że zdobycie gór, *Vosges*, także wiele krwi kosztować będzie. *Mühlhausen*, które za powrótem *Napoléona* chorągwie i kokardy królewskie publicznie spaliło, żal teraz okazuje, i łagodnego obeyścia się doznaje. Jednakże, musi zapłacić 75,000 fr. kontrybucyi wojennéy, utrzymywać łazaret wojenny przez czas woyny, i odbudować most, który 3,000 luidorów kosztować będzie. Trębacz wysłany do *Huningi*, miał przynieść odpowiedź ze strony Dowodzcy, że bez jego rozkazu d. 28 rzucone były bomby do *Bazylei* przez jednego dowodzcę bateryi, z jego zaś strony nié ma się miasto czego obawiać. — Gdy *Szwaycarya* czynnie już do woyny należy, przeto dnia dzisieyszego wyruszyło 6 batalionów szwaycarskich do *Franche-Comté*.

Tenże *Korrespondent* donosi z *Würzburga*, pod d. 5 lipca: „Wczora przyprowadzili Bawarczykowie do tuteyszey twierdzy 7 francuzkich officerów; 57 żołnierzy, którzy pod *Saarbrück* wzięci zostali;

znayduje się między tymi jeńcami 16toletni chłopiec, który pod *Saarbrück*, ukrywszy się w zbożu, do F. M. Xięcia *Wredego* strzelił; kula szczęściem przeszła pod konia, bez żadnego uszkodzenia. Chciano chłopca natychmiast rozstrzelać; ale Marszałek kazał mu dadź 25 kijów, i tu go z jeńcami odesłał.

Donoszą od *górnego Renu*, pod dniem 7 lipca: „Wioski *Hegenheim* i *Mühlhausen*, w *Alzacyi*, dały pierwsze przykłady niegodziwego okrucieństwa. W pierwszéy, niemiecki jeden wojownik wzroku pozbawiony, pokaleczony, a nakoniec powieszony został. Zaraz straszliwe nastąpiło ukaranie. Starcy, kobiety i dzieci cierpiały razem ze zbrodniarzami.— W *Mühlhausen* zastrzelonych zostało dwóch żołnierzy przez człowieka, który (wstyd prawie pisać o tém) zupełnie innego powołania, tylko słowo pokoju opowiadać był obowiązany. Dom jego otoczony razem z nim zniszczał. O pół godziny drogi za *Mühlhausen* przyjechało 6 ułanów pod dom chłopski, zapytali 12to letniego chłopca o nazwisko nayblizszéy wsi. Zamiast odpowiedzi, pytający się wystrzałem z konia zwalony został; rozsiekano chłopca obok matki jego, która ucieczką się ratowała.”

Gazeta wiedeńska, *Oesterreichischer Beobachter*, z d. 15 lipca, wyraża: „W liście z *Void*, główney kwatery Monarchów sprzymierzonych, pod dniem 7 lipca pisanym, czytamy: „N. Cesarz Jmć Austryacki, z nadzwyczaynym pośpiechem drogę z *Manheimu*, przez *Speier*, *Rheinzabern*, *Weissenburg*, *Hagenau*, *Zabern*, *Saarburg*, *Vic*, *Nancy* do *Void* (na drodze z *Toul* do *Bar le Duc*), od d. 27 czerwca do dnia dzisieyszego, nierozłącznie z NN. Sprzymierzeńcami swymi, Cesarzem Jegomością *Rossyyskim*, Królem Jmcią *Pruskim*, i Xięciem Następcą tronu, konno przebył, i znayduje się w pożądanym stanie zdrowia. Twierdzé *Pfalzburg* i *Toul*, drogami umyślnie do tego przysposobionémi, zostały okrążone: przez ten, tak śmiały i tak nieprzewidziany obrót, wszystkie szańce, i wszystkié przygotowania do obrony, jako też uzbrojenie pospólstwa, stało się bezużytecznem dla nieprzyjaciela. W ciągu tak mordującéy podróży, N. P. codziennie się zatrudniał, jakby wpośród głębokiego pokoju, potrzebami swych ludów. Błogosławieństwa *Europy* wszędy towarzyszą temu niewysławionemu Monarsze, którego obecność wiele nawet wpływá na uspokoienie *Francyi*. Prowincyé, przez które N. Pan przejeżdżał, czują już, jak wielé *Francyá* dla niego jest obowiązaną.

„W *Spejer* i w *Nancy* N. Pan odwiedzał groby Nayjaśnieyszych Przodków swoich obojey linii. W ostatniém z tych mieysc, gdzie pałac przodków swoich na teraźnieysze przybycie miał przygotowany, wypytywał się N. Pan o mieyscu, w którém zwłoki ich spoczywają, i otrzymał w odpowiedzi: „że w czasie rewolucyi zburzoné zostały.„ — „Wstyd jest, odpowiedział N. Pan: że je rozrzucono; ale nie wstyd je odwiedzać.

O działaniach woyska, zostającego pod dowództwém Arcy Xiążęcia *Ferdynanda*, w główney kwaterze w *Nancy*, następujące ogłoszono D o n i e s i é n i é o d w o y s k a.

„Główna kwatera, Nancy, dnia 5 lipca, 1815.

Arcy Xiążę *Ferdynand*, z *S. Diey*, pod dniem 3 lipca, przesłał radośną, od Feldzeugmeistra, Hrabiego *Colloredo*, otrzymaną, nowinę, że d. 2 lipca, warowné miasto i cytadella *Montbeillard*, szturmem zdobyte zostały. Waleczné woyska Jenerała *Scheither*, aż pod palisady się przedarły, i tak dzielnie artylleryá ich działała, że woyska nieprzyjacielskié w przednieyszych szańcach ściśnioné zostały, a miasto skutecznie bombardowané było. To, mądrze ułożoné, a odważnie i natarczywie wykonané przedsięwzięcié, náyświetnieyszy uwieńczył skutek. Nieprzyjaciel do ucieczki zmuszony został, i część jego tylko, w náywiększém nieładzie mogła się *bezansońską* drogą ratować, kiedy nasi wpadli, i daleko ścigali go w tym kierunku. Prócz znakomitych zapasów ammunicyi i różnych potrzeb wojennych, zdobyto jeszcze w tém mieyscu 7 dział. Sáma tylko bohatérská odwaga woysk mogła szczęśliwie wykonać podobné uderzénie, przeciwko nieprzyjacielowi, niedobytemi prawie szańcami zakrytemu, i mocno się broniącemu. Liczba jeńców nie może bydź jeszcze podaną: gdyż dotąd ustawicznie nowych przywodzą; a część, broń rzuciwszy, w mieście się ukrywa, i z náywiększym wyszukuje się i zbierá pośpiechém.

Daley Arcy Xiążę donosi o wypadkach dnia 26, 27, 29 czerwca i 1go lipca: że wpierwszym z tych dniu, nieprzyjaciel z *Harsingen* wypędzony i stanowisko na wyniosłey równinie pod *Trois-Maisons* zdobyté zostało. Przednia straż zbliżyła się ku górom *Hórlin*, nieprzyjaciel cofnął się do *Franken*. Pierwszy korpus tegoż dnia *Nieder-Ransbach* zajął, a brygada *Scheithera* ubiegła *S. Blaise*. D. 27, Dowódzca przedniey straży, F. M. L. Baron *Lederer*, nieprzyjaciela, pod dowództwém Jenerała *Lecourba*, więcéy 3,000 ludzi mającego, do *Donne-Marie* przepędził. Podług powieści jeńców, nieprzyjaciel bardzo wielką stratę miał ponieść: naszá jest 7 ranionych officerów i 200 żołnierzy. D. 27 w nocy nieprzyjaciel *Donne Marie* opuścił, i, mając 8,000 piechoty i 500 jazdy, pod *Chavannes* przybył; tam, natarczywym attakiem bagnetów do *Chavannes* wparty, a potém i z tego mieysca wypędzony został. Tegoż dnia przez środek woyska zajęte zostało *Colonge* i *Novillars*. Strata naszá jest 2 zabitych, 17 ranionych officerów, a 400 ludzi w zabitych i ranionych. Jenerał *Scheither* był d. 28 w *Delle*, a 29 zdobył szańce pod *Bourogne* i *Montvillar*. Nieprzyjaciel tak mocno i z tak przemagaiącą siłą ponawiał swoie attaki, iż po długim oporze musiano szańce té znowu opuścić. Ale, gdy posiadanie ich, do dalszych przedsięwzięć Feldzeugmeistra, Hrabiego *Colloredo*, względem *Maval*, i dla bliższego opasania *Betfort* nader ważné były; przeto Hrabia, w nocy d. 30 wzmocnił woyska, do attaku przeznaczoné; i tym sposobem stanowisko to znowu zdobyté zostało. D. 1 lipca F. Z. M. *Colloredo*, trzém kolumnóm, mianowicie: dywizyi *Marschall* ku *Veselois*, dywizyi *Lederera* ku *Chevremont* i *Besancourt*, postąpić, a Jenerałowi *Villatta* do *Rope* zbliżyć się kazał. Drugi batalion strzelców, który *Chevremont* i *Besancourt* szturmował, przez zbytek odwagi naprzód się zapędziwszy, na niebezpieczeństwo się wystawił; ale wśród rozprawy, przez postąpienie naprzód F. M. L. *Lederera*, dostateczné wsparcie otrzymał. Jenerał *Villata* opanował *Rope* i *Denney*, i, nim on po trudnych drogach przez góry, dla ominienia pałącey się wioski *Denney*, przeyśdź zdołał, *Besancourt*, przed chwilą przez niego opuszczoné, po náymocnieyszéy kanonadzie, znowu zdobyté zostało. Dywizya *Marschall* wtenczas de *Veselois* przybyła, i *Maval* zajęła; nieprzyjaciel na wzgórzach, *Bermont*, 2,000 ludzi, kilkaset koni i 7 dział postawił; ale té, pomimo mocnego ich ognia, wnet nieużyteczněmi stały się dla niego. Założony cel dnia tegó zupełnié osiągniony został, a nieprzyjaciel, który, prócz korpusu *Lecourba*, jeszcze 4,000 ludzi z twierdzy *Befort* do walki wyprowadził, z wielką stratą na wszystkich punktach pobity, a usiłowanie jego, opierania się naszym attakóm, wszędzie wniwecz obróconé zostało. F. Z. M. Hrabia *Colloredo* daley donosi, że Jenerał *Lecourbe*, d. 2 o rozeym prosił; ale Hrabia, pod warunkiem tylko oddania twierdzy *Befort*, oświadczył się przyjąć. F. Z. M. *Colloredo* wychwalá szczególniéy niżey wyliczonych tu Jenerałów, oficerów sztabowych i oberoficerów: w czasie zdobycia *Montbelliard*, Jenerała *Scheithér*, który to polecenié z równą roztropnością, jak walecznością wy-

konał; Półkownika *Simony*; Rotmistrza, Hrabiego *Hessenstein*, z półku huzarów *Hessen-Homburga*; majora *Heinau* i Chorążego *Adamitz*, z pierwszego batalionu lekkiego; Kapitana *Donaty* i kapitana *Burold*, z drugiego batalionu lekkiego; a szczególniey adjutanta Jenerała *Scheither*, porucznika *Georga*, z pułku lekkiey jazdy *Vincent*. Arcy Xiążę Ferdynand, zaleconych przez F. Z. M. *Colloredo* wymienia. F. M. L. *Marschall* i *Lederer*; Jenerałów *Geramb*, *Steininger*, *Vilatta*, i *Sallins*; półkownika *Schepitz*; kapitanów: *Löffler* i *Dietrich*: porucznika *Adler* szczególniey, i *Frischeisen*, wszyscy z artylleryi; półkownika *Mesmaere* i majora *Bauer*, z pułku *Kotulińskiego*; majorów: Hrabiego *Ausperk* i *Wrotislau*, z huzarów Xięcia *Ferdynanda*; majora *Mende*, z pułku *Erbach*; poruczników, *Pfan*, *Zelter* i *Genzik*, ze sztabu głównego.

Dnia 6 lipca, główna kwatera Arcy Xiążęcia *Karola*, do *Worms* przyszła, i nazajutrz daléy do *Alzacyi* wyruszyć miała.

Podług doniesień z *Bruxelli*, d. 28 p. m., *Arves* bramy swoje otworzyło dla sprzymierzonych, które to miasto w imieniu Króla francuzkiego zajęte zostało. *Maubeuge* po szturmie, przed kilką dniami o kapitulacyą prosiło. Od d. 30 ogień wstrzymany został.

Taż gazeta pisze daléy: „Gazeta Badeńska donosi pod 6 lipca: „Od dnia wczorayszego znowu wielkie z dział strzelanie słyszymy. *Landau* bombardowané bydź musi. Potwierdzá się o wyruszeniu Xiążęcia Następcy *Wirtemberskiego*, w kierunku do *Nancy*. Woysko, od *górnego Renu* ku *Strasburgowi*, pod Arcy Xięciem *Ferdynandem* ciągnącé, jest już w bliskości tey twierdzy.

Jenerał *Krauzeneck*, podług gazety frankfortskiéy (pisze tenże *Beob.*) d. 4 lipca z częścią pruskiéy załogi wyruszył z *Moguncyi*, dla dowodzenia pod rozkazami Arcy Xięcia *Karola* oblężeniem twierdzy *Landau* i *Bitsch*. Sam Arcy Xiążę osobiście udaje się do korpusu *Strasburskiego*.

Podług gazet Bruxelskich, *Valenciennes* ze wszystkich stron opasane jest przez korpus woyska Xiążęcia *Ferdynanda Oranii*. Jenerał *Rey*, dawnieyszy Adjutant *Bonapartego*, jest dowódzcą tey twierdzy. Bronił on był dawniéy, w *Hiszpanii*, z wielkiém męztwém twierdzy *St. Sebastian*, przeciwko woysku angielskiemu pod rozkazami, Xięcia *Wellingtona*; ale to jeszcze dziwniéysza, gdy się dowiaduiemy, że inny Adjutant *Napoléona*, Jenerał *Lauriston*, twierdzę tę imieniem *Ludwika XVIII* do poddania się wzywał.

Gazeta *badeńska* zawiera poniższy wyjątek z doniesienia dowodzącego korpusem woyska badeńskiego, Jenerała Porucznika *Schäffer*, datowanego z *Dieshein* pod *Strasburgiem*, d. 6 lipca: „Gdy korpus woyska, składaiącego część drugiego głównego korpusu woyska pod rozkazami Xięcia *Hohenzollern*, d. 5 zbliżył się ku *Strasburgowi*, uczynił Jenerał *Rapp* mało znaczącą wycieczkę z 2 batalionami piechoty, jazdy i kilką działami pod *Oberhausbergen*; ale od wystawionego tam woyska natychmiast do twierdzy odparty został; stracił on wiele zabitych, ranionych i jeńców, między ostatnimi znaydnie się 2 officerów. Z korpusu W. Xięcia było w bitwie 5 szwadronów jazdy, 4 działa artylleryi konney i kilka kompaniy strzelców. Strata nasza jest, jeden zabity żołnierz od pociągu, ranionych 2 dragonów, i 1 artylerzysta; oraz zabito dragonom 2 konie, a 8 raniono.

W teyże gazecie (*Oesterr. Beob.*) czytamy: „Podług doniesień z *Genewy*, pod d. 5 lipca, w powszechnéy gazecie niemieckiey umieszczonych, przechodziło przez to miasto, d. 28 czerwca, 35,000, a dnia 29go, 15,000 *Austryaków*; reszta wkrótce má nadciągnąć. Marszałek *Suchet*, nie widząc się dosyć mocnym do dalszego opierania się, miał z Jenerałem *Frimontem* weyśdź w układ, mocą którego cofnie się on 5cią wyznaczonémi drogami, *Austryacy* zaś 12stą godzinami po nim w każdey nocnéy kwáterze staną, i okolice w posiadanie zaymować będą. Podług tego, do dnia dzisieyszego *Austryacy* mogą już bydź przed bramami *Lyonu*.

W *Medyolanie*, podług gazet tamteyszych, odebrano wiadomość d. 7 t. m., że Cesarsko austryackie woyska, pod naczelném dowództwem Jenerała kawaleryi, Barona *Frimont*, wszystkie tak przez naturę, jako i sztukę obwarowane przeyścia opanowały, i śpiesznym marszem ku *Lyonowi* postępują. Jenerał Baron *Frimont*, przed weyściem swojem do *Francyi*, wydał pod dniem 1 t. m. *odezwę do Francuzów*, w któréy mieszkańców do spokoyności wzywa i oświadcza: *Art.* 1) Żądać tylko będę od kraju rzeczy potrzebnych do utrzymywania woyska mego. Wszelkie samowolné rekwizycye i kontrybucye są naysurowiey zakazane. 2) Urzędy administracyyne pilnować mają nadal sprawowania swoich obowiązków, i każdy w czém do niego należy ma się przykładać, do utrzymania porządku i regularności w potrzebném usłużeniu dla przechodów i kwaterunku woysk moich. 3) Jeźliby się urzędnicy krajowi z mieysca swego oddalili, mieysce ich zaymą ci, którzy z porządku urzędowania następują, albo, gdyby tych nie było, przez wybor gminy do tego naznaczeni będą. 4) Wszelki majątek i osoby szanowane bydź mają, i niedozwoli się żadnego naruszenia praw wolnego i niepodległego narodu. 5) Jest to moje oświadczenie dla mieysc i osób, w których woysko moje po przyjacielsku przyjęte zostanie. 6) Nie zabezpieczam majątku urzędników krajowych, albo innych mieszkańców, którzy mieysca swoje i mieszkania opuszczą; mają bydź na nie wielkie kontrybucye nałożone, albo na rabunek oddane. 7) Gminy, któreby, zbroyną ręką opór czyniły, mają bydź oddané pod sąd woienny, rabowane i ogniem niszczone. 8) Wszyscy, którzyby bez munduru, oznaczającego stan żołnierski, z bronią w ręku poymani zostali, mają bydź rozstrzelani.

Podług gazety berlińskiey, *Vossa*, na list Marszałka *Davoust*, (N. 57 Kur. Lit.) odpisał Xiążę *Blücher* w następujący sposób.

Dan w główney mojey kwaterze dnia 1go lipca.

Mylné jest twierdzenie, jakoby między sprzymierzonemi Mocarstwami a Francyą, ustał wszelki powod do woyny: gdy Napoléon *zrzekł się tronu! Zrzekł się on warunkowie, tojest: na rzecz syna swego, a postanowienie sprzymierzonych Mocarstw nietylko* Napoléona, *ale całą jego rodzinę wyłącza od tronu. Jeżeli Jenerał* Frimont *mniemał się bydź upoważnionym do zawarcia rozeymu, nie jest to dla nas powodem, abyśmy podobnie uczynili. Korzystamy z naszego zwycięstwa. Bóg nam dał do tego i środki i wolą.*

Zważ dobrze, Mości Marszałku, na to, co czynisz; i nie narażay po drugi raz na zgubę miasta; wiesz dobrze, czegoby sobie niepozwolił rozjątrzony żołnierz, gdyby stolica szturmem była wzięta. Chceszże, aby przekleństwa Paryża *zwaliły się na niego, tak, jak* Hamburga?

Chcemy weyśdź do Paryża *dla wzięcia w opiekę uczciwych ludzi, przeciwko łupiestwu, które im ze strony ludu zagraża. W* Paryżu *tylko pewny może zayśdź rozeym. Nie chcesz, Mości Marszałku, nie znać tego naszego stosunku, względem jego narodu.*

Zwracam nadto, Mości Marszałku, jego uwagę na tę okoliczność, iż, gdy chcesz układać się z nami, szczególną jest prawdziwie rzeczą, że wysłanych naszych officerów z listami i zleceniami, wbrew prawu narodów zatrzymujesz.

Podług zwykłych i przyjętych form grzeczności, mam zaszczyt pisać się: Mości Marszałku, gotowym na jego usługi. *podpisano:* Blücher.

Gazety angielskie umieściły odezwę Xiążęcia *Orleanu*, pierwszego Xiążęcia krwi królewskiey we *Francyi*, którey brzmienie następujące:

Francuzi! Muszę przerwać milczenie, w którém trwać chciałem; a że niektórzy mieli śmiałość imie moje wplątać w kary godne życzenia i wiarołomne poszepty, nakazuje mi przeto móy honor, ażebym w obliczu całey Europy uczynił uroczyste oświadczenie które mi powinność moja nakazuje. Uwodzą was Francuzi; *lecz ci pomiędzy wami są w naywiększym błędzie, którzy przywłaszczają sobie wybor nowego Pana, a przez buntownicze nadzieje, krzywdzą Xiążęcia, naywiernieyszego z poddanych Króla Francyi,* Ludwika *XVIII.*

Niewzruszona zasada praw Panującego, jest jedyną rękoymią pokoju we Francyi *i* Europie. *Przeistaczania Państw, widocznieyszą jeszcze uczyniły jey ważność i siłę, uświęcona przez związek wojenny, i spokoyny kongres wszystkich Władzców, zasada ta będzie niezmiennèm prawidłem Rządów i następstw tronu. Tak, Francuzi! chlubić się będę z panowania nad wami, lecz tylko w tenczas, gdybym był tak nieszczęśliwy, izbym wstąpić miał na tron po zeyściu N. Monarchy. Lecz w tenczas okażę sposób myślenia daleko rozny od tego, który mi może przypisują, lub go w domyśle przyymują.*

Francuzi! mówię do małey liczby tylko uwiedzionych. Weydźcie w samych siebie; oświadczcie się wiernymi poddanymi Ludwika *XVIII i jego prawych potomków; łączcie się z waszymi Xiążętami i współziomkami.*

podpisano: Ludwik Filip, *Xiążę* Orleanu.

F r a n c y a.

Gazeta berlińska, donosi z *Paryża*, pod d. 10 lipca: „Dnia 8 t. m., odprawił *Ludwik* XVIII, w pośród głosnych okrzyków i powszechnéy radości, wjazd swóy do tutéyszey stolicy. Porządek i spokoyność panują w całém mieście. Gwardya narodowa odznaczyła się dobrém postępowaniem swojém. — Nowe ministeryum mianowane zostało. Xiążę *Talleyrand*, jest Szefem Rady i ministrem stosunków zewnętrznych; Marszałek *Gouvion St. Cyr*, ministrem woyny; Baron *Louis*, ministrem skarbu; Xiążę *Richelieu*, ministrem królewskiego domu; Hrabia *Jaucourt*, ministrem marynarki. Minister spraw wewnętrznych jeszcze nie mianowany. — Woysko, które się za *Loarę* cofnęło, chce podobno kapitulować, i poddadź się Królowi. Wysłało ono kommissarzów swoich dla zrobienia układów. — *Maubeuge* poddało się. Inne twierdze póydą wkrótce za tymże przykładem. — Żadney tu wiadomości nie ma, gdzie się *Bonaparté* obraca."

Podług gazety wiedeńskiéy, *Oesterreichischer Beobachter*, gazety paryzkie z dnia 30 czerwca, zawierają następujący, nader wielkiey wagi, list marszałka *Neya*, pod 26 t. m. do P. *Fouché* (Xięcia *Otrante*) pisany:

„*Mości Xiążę! Náyobelżywszé, a razem nayniesprawiedliwsze wieści rozszerzyły się od kilku dni w publiczności, o sprawieniu się mojém w téy krótkiéy, a chwalebnéy wyprawie. Gazety powtarzają te wieści, i zdają się potwierdzać rzeczywistość tak dotkliwego czernidła. Po 25ciu leciech ciągłego walczenia i wylewania krwi mojéy za chwałę i niepodległość oyczyzny mojéy, godzi sięż mię o zdradę obwiniać; wytykać mię przed narodem, a nawet przed woyskiem, jako sprawcę tego nieszczęścia, którego ono doznało.*

„*Zmuszony przerwać milczenie, (gdyż to jest nader nieprzyjemna, o sobie mówić, a tu właśnie jest ta okoliczność, kiedy o zbicie czernidła idzie), udaję się do W. X. M., jako Prezydenta tymczasowego Rządu, dla wystawienia mu w wiernym obrazie tego, czego sám świadkiem byłem.*

„*Dnia 11 czerwca otrzymałem rozkaz ministra woyny, abym się udał do główney kwatery Cesarza; nie miałem żadnego dowództwa, owszem naymnieyszêy wiadomości o składzie i sile woyska; ani Cesarz, ani minister woyny, nic zgoła o tém mi wcześniéy nie powiedzieli, z czegobym mógł wnosić, że do teraźnieyszey wyprawy użytym będę; byłem więc całe niespodzianie zagadniony, bez koni, bez ekwipażów, bez pieniędzy, których pożyczyć musiałem, abym się mógł udać do mego przeznaczenia. Dnia 12 przybyłem do* Laon, *dnia 13 do* Avesnes, *a dnia 14 do* Beaumont; *w ostatniém z tych miast kupiłem u Marszałka, Xięcia* Treviso, *dwa konie, z któremi d. 15, z pierwszym adjutantem moim, jedynym oficerem, któregom miał przy sobie, udałem się do* Charleroi, *gdzie w téyże chwili, kiedym przybył, nieprzyjaciel, przez nasze lekkie woyska napadniony, cofnął się na* Fleurus *i* Gosselies.

„*Cesárz natychmiast rozkazał mi stanąć na czele 1go i 2go korpusu piechoty, pod dowództwem Jenerałów Poruczników* Erlon *i* Reille *zostających; dywizyi lekkiéy jazdy Jenerała Porucznika* Piré; *dywizyi gwardyi lekkiéy jazdy, pod dowództwem Jenerała Porucznika* Lefebvre - Desnouettes *i* Colberta; *i 2ch dywizyy jazdy Hrabiego* Valmy; *co wszystko wynosiło 8 dywizyy piechoty i 4 dywizye jazdy. Z témi woyskami, i część ich tylko pod ręką mając, odparłem nieprzyjaciela, i przymusiłem go do opuszczenia* Gosselies, Frasnes, Mollet *i* Herpignies. *Woyska moje zajęły tam stanowiska wieczorem, wyjąwszy 1wszy korpus, który jeszcze był w* Marchiennes, *i aż dnia następnego ze mną się złączył.*

„*Dnia 16 otrzymałem rozkaz, uderzyć na Anglików, w ich stanowisku pod* Quatre - Bras: *rzuciliśmy się na nieprzyjaciela z zapałem, do opisania trudnym: nic nie było zdolném oprzéć się zapędowi naszemu: bitwa stała się powszechną, a zwycięztwo było niewątpliwe; aż w chwili, kiedy pierwszemu korpusowi piechoty, dotąd na odwodzie pod* Frasnes *trzymanemu, naprzód postępować kazałem, dowiaduję się, że Cesarz, nic mię o tém nie ostrzegłszy, korpusem tym i dywizyą* Girard, *do drugiego korpusu należącą, rozrządził, i do* St. Amand *je powołał, dla wspierania swego lewego skrzydła, które żwawą walkę z Prusakami wytrzymywać musiało. Okropną była dla mnie ta wiadomość: gdyż ja 3 tylko dywizye, zamiast 8miu, na których się zasadzałem, pod mojemi mając rozkazami, musiałem zwycięztwa zaniechać, i, pomimo moich usiłowań, pomimo męztwa i zapału woysk moich, nie byłem w stanie więcéy dokazać, tylko, że do końca dnia stanowisko moje utrzymałem. Około godziny 9téy wieczorem, został mi 1szy korpus odesłany: ale już do niczego użyć go nie mogłem. I tak 25 do 30,000 woyska było, że tak powiem, sparaliżowanych: bo nic więcéy nie robiły, tylko się z bronią na ramieniu, w tył i wprzód, w prawo i w lewo, przechadzały, ani jednego razu nie wystrzeliwszy.*

„*Nie mogę w opowiadaniu mojém nie strzymać się na chwilę, dla wystawienia W. X. M. wszystkich skutków tego fałszywego obrotu, a mianowicie złego w tym dniu rozporządzenia.*

DODATEK

„ Przez jakież nieszczęśliwe zrządzenie, Cesarz, zamiast użycia wszystkich sił swoich przeciw woyskom Lorda Wellingtona, któryby niespodzianie napadniony został, i w zupełnéy byłby niegotowości, attak ten za mniéy ważny osądził? jak Cesarz po przeyściu Sambry mógł mniemać o możności, stoczenia w jednym dniu dwóch bitew? a to jeszcze z woyskami we dwoje od naszych mocniéyszemi: żołnierze sami, ktorzy to widzieli, dotąd tego pojąć nie mogą.

„ Gdyby on zostawił korpus obserwacyyny, dla powściągania Prusaków, mnie naymocnieyszemi massami swémi wspomógł, wtedyby bez naymniéyszego powątpiwania zniósł woysko Angielskie między Quatre-Bras i Genappe, i stanąłby w téy pozycyi, która przedzielała obadwa woyska Sprzymierzone; a mając tę pozycyą, mógłby Cesarz z łatwością prawe skrzydło Prusaków oskrzydlić, a potém i znieść. Powszechne rozumienie we Francyi, a szczególniéy w woysku było, że Cesarz wszystkiego naprzód użyje, dla zniesienia woyska Angielskiego; i okoliczności były bardzo po temu; ale przeznaczenie inaczéy chciało.

„ Dnia 17 poszło woysko w kierunku ku Mont St. Jean.

„ Dnia 18go, zaczęła się bitwa o godzinie pierwszéy, i chociaż biuletyn, ją opisujący, wzmianki o mnie nie czyni, nie mam jednak potrzeby dowodzić, żem się na niey znaydował. Już Jenerał Porucznik, Hrabia Drouot mówił w Izbie Parów o téy bitwie. Opowiadanie jego jest prawdziwe, wyjąwszy niektóre ważne rzeczy, o których zamilczał, albo niewiedział, a które ja do wiadomości podać winienem. Około godziny 7méy wieczorem, po naystraszliwszéy rzezi, jaką kiedykolwiek widzieć mogłem, przyniósł mi Jenerał Labadeyere wiadomość, że Marszałek Grouchy w prawo się posuwa, i lewe skrzydło złączonych Anglików i Prusaków attakować będzie; Jenerał ten jechał przez całą liniją i wiadomość ta rozszerzyła się między żołnierzami, których męztwo i poświęcenie się zawsze jednakie było, a w téy chwili, pomimo usiłowań, które ich z sił wycięczyły, nowe tego dali dowody. Lecz jak wielkie było moje zadziwienie, owszem mówić powinienem, gniew, kiedym w kilka minut dowiedział się, że marszałek Grouchy nie dla samego nas wsparcia przybył, jak tylko co woysko całe zapewniono, ale że 40 do 50.000 Prusaków koniec lewego skrzydła naszego napadło i do odwrótu zmusiło. Mógłże więc Cesarz omamić się o téy chwili, w któréy go Marszałek Grouchy mógłby wesprzéć, albo czy mógł obrot tego Marszałka przez usiłowanie nieprzyjacielskie dłużéy bydź zwlekanym, jak powiadano. Prawdziwa rzecz w tém jest, że w tenczas, kiedy nam o przybyciu jego doniesiono, znaydował się on jeszcze pod Vavre nad rzeką Dyle: co dla nas równie było, jak gdyby się on o sto mil od pola bitwy znaydował.

„ Wnet potém uyrzałem cztéry zbliżające się regimenta średniéy gwardyi od Cesarza prowadzone, który woyskami temi chciał uderzenie ponowić, i środek nieprzyjaciela przełamać. Kazał mi z Jenerałem Friant na ich czele naprzód postępować: Jenerałowie, Oficerowie, Żołnierze, wszyscy największą okazywali odwagę; ale ten korpus był tak słaby, że nie mógł dłużéy opierać się siłom, które nieprzyjaciel przeciwko niemu wystawił, a wkrótce musiała upaść nadzieja, którą czas niejaki attak ten utrzymywał. Jenerał Friant obok mnie kulą ugodzony został; podemną samym konia ubito, a ja pod nim upadłem. Waleczni, którzy z tey okropney bitwy powrócą, zapewne mi świadectwa nie odmówią, że mnie przez cały wieczór, na nogach, ze szpadą w ręku, widzieli, i że ja ostatni z morderczego tego pola, wtedy już zszedłem, kiedyśmy do odwrotu zmuszeni zostali.

„ Tymczasem Prusacy popierali zaczepne działanie, a nasze lewe skrzydło widocznie się cofnęło; Anglicy także ruszyli naprzód. Mieliśmy jeszcze cztery karabataliony staréy gwardyi, które rostropnie uformowano dla zakrywania odwrótu. Mężni ci grenadyerowie, czoło woyska, do ciągłego zmuszeni odwrótu, na każdey stopie ziemi walczyli, aż nakoniec siłą przemożeni, zupełnie prawie wycięci zostali. Tu już do zupełnego przyszło odwrótu, a woysko wystawiało tylko kolumnę zmieszaną; nie było jednak rozsypki ani krzyku: „ratuy się, kto może.“ jak woysko w biuletynie oczernić śmiano. Co do mnie, znaydowałem się zawsze przy tylnéy straży, za którą piechotą szedłem, gdyż konie moje pobite były; z sił wycięczony, kontuzyami okryty, nie miałem już mocy iśdź daléy; życie moje winienem jednemu kaprałowi staréy gwardyi, który mnie w marszu wspomagał, i w całym tym odwrocie nie odstąpił. Około 11stéy w nocy napotkałem Jenerała Porucznika Lefevre-Desnouettes, i jednego z jego oficerów; major Schmidt był tak wspaniałym, że mi ostatniego oddał konia. Tak, o czwartéy z rana do Marchiennes-au Pont, przybyłem, sam jeden, bez oficerów, nie wiedząc, co się z Cesarzem stało: gdyż go przed końcem bitwy z oczu straciwszy, za poymanego lub zabitego miałem.

„ Oto jest, Mości Xiążę, szczery opis téy nieszczęśliwéy wyprawy.

„ Teraz zapytuię tych, którzy z owych pięknych i licznych woysk jeszcze pozostali: jak można mi przypisywać to nieszczęście, którego się oni stali ofiarą, i jakiego roczniki nasze wojenne żadnego nie pokazały przykładu! Mówią, że ja oyczyznę zdradziłem, ja, ktory na jéy usługach ciągle tyle gorliwości dowiodłem; gorliwości, którą może za nadto posunąłem, co mię mogło do zboczeń przywieśdź; ale to czernidło, żadnym uczynkiem, żadną okolicznością, żadnym pozorem, słowem: niczem wsparte bydź nie może. Skądby mogły jednak powstać te nienawistne pogłoski, ktore się nagle z tak straszliwą szybkością rozleciały. Gdybym w czasie śledzenia, ktorebym mogł w téy mierze uczynić, nie obawiał się bardzo, rownie prawdy odkryć, jak i niewiedzieć o niéy, powiedziałbym iż ze wszystkiego wnoszę, że niegodziwie oszukany zostałem, i że pozorem zdrady chcą pokryć błędy i niedorzeczności, w téy wyprawie popełnione. Błędy, ktore tak usiłowano pokryć w wydanych biuletynach, a przeciwko ktorym ja z równąż prawdą mowiłem, w głosie, który mi niedawno w Izbie Parów mieć pozwolono.

„ Spodziewam się po sprawiedliwości W. X. M., i okazywaney mi zawsze przez niego uprzeymości, iż będziesz tak łaskaw, że list ten w gazetach umieścić, i do naywiększey, jak tylko można, wiadomości podać, dozwolisz.

„ Ponawiam zapewnienie poważenia dla W. X. Mości.

Marszałek Xiążę Moskwy
podpisano: Ney

Paryż d. 26 czerwca 1815 roku.

W gazecie wiedeńskiéy, *Oesterreichischer Beobachter*: „ Na posiedzeniu Izby Reprezentantów, d. 28 czerwca, podano i przyjęto następujące (w ostatnim numerze Kur. Lit. wspomniane:)

Poselstwo do woyska

„ Waleczni żołnierze! Wielka klęska mogła was zdumić, ale pognębić was nie mogła. Oyczyzna potrzebuje waszéy wytrwałości, waszego męztwa; ona powierzyła wam sławę narodu; póydziecie za głosem oyczyzny. Do Monarchów Sprzymierzonych wysłani zostali Pełnomocnicy. Polecono im, w imieniu Narodu Francuzkiego, układać się na chwalebnych warunkach, ktoreby niepodległości narodowey, całości granic naszych, wolności publiczney i pokoju Europy, rękoymią były. Skutek układow od was zależeć będzie.

Gromadźcie się pod chorągiew tróykolorową, która sławą i wolą narodu jest poświęcona. Samych nieprzyjaciół naszych, zadziwiliśmy bohaterskiém waszém męztwem. Wszystkie zasługi uznane i nadgrodzone będą. Imiona walecznych, ktorzy na polu sławy polegną, wiecznie żyć będą w rocznikach dziejow naszych. Żony ich i dzieci oyczyzna przyymie za swoje. Zbieraycie się na głos godnych was Dowódzcow i Rządu. Połączonych z wami przez jednakość sprawy, jeśli tego potrzeba będzie, uyrzycie nas w szeregach swoich! Pokażcie światu, że 25 lat ofiar i sławy stracone bydź nie mogą. Dowiedziem, że narod, pragnący prawdziwie wolności, utrzymá ją. "

Daley w teyże gazecie czytamy: „Na posiedzeniu Izby Reprezentantów, d. 28 t. m., przez jednego z Członków (P. *Dürbach*) czytany był list poniższy, pisany przez Prezydenta Kommissyi Rządzącey, *Fouché*, do Xiążęcia *Wellingtona*. Zdaje się, że list ten musiáł bydź przesłany przez Deputowanych do głównéy kwatery Lorda:

„*Milordzie! Przez nowé zwycięztwo, które świeżo nad Francuzami odniosłeś, świetnieyszem jescze uczyniłeś swe imie. W. X. M. jesteś właśnie, który znasz i szacować umiesz Francuzów. W. X. M. wpośrodku Europeyskich Mocarstw będziesz mówił za prawami tego narodu. W radzie Monarchow ufność i znaczenie W. X. M nie jest mnieyszem od sławy Jego. Zgodne głosy narodow, ani czerniące, ani pochlebiające oznaczyły charakter W. X. M. We wszystkich zdobyciach, sama sprawiedliwość W. X. M. tyle dla nich znaczyła, co prawo narodow, a głos sumnienia prawdziwą był polityką. Żądania, które przez naszych pełnomocnikow zanosimy, znaydzie W. X. M. zgodnemi z nayściśleyszą sprawiedliwością. Narod francuzki chce żyć pod Monarchą; ale też chce, żeby ten Monarcha pod panowaniem prawa zostawał. Rzeczpospolita dała nam poznać wszystkie smutne skutki zbyteczney wolności; to wielkie panowanie wszystkich okropności zbyteczney władzy. Naszym nieodmiennym celem, jest znaleśdź niepodległość, porządek i pokoy Europy, w środku tych dwóch ostateczności. Oczy wszystkich Francuzow zwrócone są na konstytucyą angielską; nie chcemy więcey, ale też nie chcemy i mniey bydź wolnymi, jak tam są. Reprezentanci narodu francuzkiego pracują nad tym towarzyskim układem. Władze, będą pooddzielane, ale nie będą podzielone. Z ich rozłączenia musi nastąpić ich zgoda. Jak tylko Monarcha, który na tron francuzki wezwany zostanie, układ ten podpisze, odbierze berło i koronę z rąk narodu. W teraźnieyszym stanie Europeyskiey cywilizacyi jednem z naywiększych nieszczęść dla rodzaju ludzkiego, jest ta niezgoda między* Francyą *i* Angliją; *pogodźmy się dla szczęścia świata. Milordzie! nikt teraz więcey nad W. X. M. nie może się przyłożyć do tego, ażeby całemu rodzajowi ludzkiemu lepszy stan nadać, i do lepszey myśli o sobie pobudzić.*

„*Proszę W. X. M. przyjąć zapewnienie wysokiego ode mnie poważenia:*

„*Prezydent Kommissyi Rządzącey.*
podpisano: Xiążę Otrante.

„*Paryż d. 26 czerwca, 1815.*"

Jak Xiążę *Wellington*, takie rozpoczęcie układów, wybieg rewolucyynego przemysłu, z takiém pochlebstwém dla niego i z takich ust uczynione, przyjął, dowodzi skutek poselstwa, które do niego przeznaczoné było.

Gazeta berlińska wyraża: „Dnia 26 Xiążę *Wellington* nalegał *Fouchégo*, o wydanié *Bonaparte*: *Fouché* dál mu odpowiedź: „*Mości Xiążę! Żądanie*

W. X. M., aby na zakład układów i przywrócenia porządku i spokoyności we Francyi, *osoba i familia Napoleona były wydane, póty wykonaną bydź nie może, póki się Napoleon znaydować będzie w Paryżu, pod opieką náystraszliwszéy pártyi w narodzie, pospólstwa i woyska. Naymnieyszé pokuszenie się wzięcia jego, stałoby się zniszczeniem Paryża, i sprowadziłoby wszystkie okropności rozpaczy i naystraszliwszey anarchii. Musi przyyśdź Napoleonowi na myśl, Paryż i Francyą opuścić, i wyjazd jego jest blizkim. Sám on życzy sobie do* Anglii *się schronić, i tam żyć. Posłał on tę propozycyą przez P.* Otto. *Od czasu swoiey abdykacyi jest on jako prywatny człowiek, i za siebie osobą swoją chce odpowiadać. Jeżeli ta nadzieja upadnie, jeżeli on sám Paryż opuści, i zechce się udadź w którąkolwiek stronę Francyi, wtedy zaręczam, że będzie on w mocy tymczasowego Rządu, i musi póyśdź w zakład.*"

Podług doniesień z *Paryża*, pod 2 lipca (pisze Oestr. Beob.), *Bonaparté* d. 30 p. m. przez *Rambouillet* przejeżdżał. Zdaje się więc (dodaje *Journal de l'Empire*), że udaje się drogą do *Rochefort*. Orszak jego składają Jenerałowie: *Bertrand*, *Savary*, *Lallemand*, *Labedoyere*, *Montholon* i *Gorgau*; półkownicy: *Baillon* i *Deschampes*; szefowie szwadronu: *Marie*, *Resigny* i *S. Yan*; kapitan *Pierre*; porucznik *Antila*; szambelan, *Delascase* z synèm; páź *S. Catherine*; Sekretarz, *Rathery*; chirurg, *Regam*; marszałkowie domu *Colin* i *Appiani*; *Planat*, *S. Jacques* i *Chiappe*; i 8 lub 10 służących."

Daley w teyże gazecie czytamy: „*Journal de l'Empire*, z dnia 3go, odwołuje, że Jenerał *Labedoyere* z *Bonapartym* wyjechał; utrzymuią, że on jeszcze d. 2, zrana znaydował się w *Montrouge* (o kwadrans drogi od rogatek paryzkich); donosi także: Marszałek *Soult*, major jeneralny woyska wziął uwolnienié ze służby.

Z poprzedniczych gazet paryzkich pokazuje się, że uwięziony Baron *Vitrolles*, który, jak wiadomo przez zdradę Jenerała *Laborde* był poymany, teraz, przez Kommissyą rządzącą na wolność wypuszczony został."

ANGLIA

Korrespondent hamburski donosi z *Hull*, pod 9 lipca: „Dzisieysza nasza gazeta zawiera, co następuie:

Bióro gazety Star, o godzinie zey.

Wstrzymuiemy wydanie gazety, dla uwiadomienia, że P. *Rothschild*, szlachcic; który częstokroć bardzo wczesne i pewne wiadomości z *Francyi* do *Anglii* przynosił, otrzymał list z *Rouen*, ostatniey środy pisany, w którym wyraźnie donoszą, że *Bonaparté* z matką i bracią swymi *Hieronimem*, *Józefem* i *Lucydnem*, tegoż dnia zrana, w pomienionèm mieście przez żandarmeryą i policyą aresztowany, i pod mocną straż oddany został. Chcieli oni siąśdź na okręt i do *Ameryki* połynąć. (Powyższa wiadomość, która z gazety londyńskiéy *the Star* z d. 7 lipca, po południu o godzinie 2giey udzieloną była, przez listy z *Londynu* dnia 7, które późniey wieczorem są pisane, jako bez zasady odwołaną została.)"

„Donoszą z *Bostonu* pod 10 czerwca, że linijowy okręt hiszpański o 74 działach, maiący 500 ludzi osady, oraz ładunku na 800,000 piastrów, około wyspy *ś. Małgorzaty* na powietrze wyleciał, i cała osada zginęła.

W gazecie ryskiey; *Zuschauer*, czytamy: „Kommissarzém francuzkim, który d. 29 czerwca przybył do *Falmouth*, nie był P. *Otto*, ale officer, który żądał paszportów dla posła od *Napoleona II*. Otrzymał on odpowiedź: że *Anglia* nie zna żadnego Monarchy pod tém imieniem. — Wysłane okręty woienne maią rozkaz zatrzymywać wszystkie *francuzkie* i *amerykańskie* okręty, któreby płynęły z portów francuzkich. Maią bydź nawet wysłane rozkazy do *Indyy wschodnich*, na przypadek, gdyby się *Bonaparté* tam miał udadź.

„Lord *Castlereagh*, gdy siadał na okręt dla płynienia na ląd stały, wpadł w morze, i ledwo uratowany został."

Dozwala się drukować: G. E. Grodeck P. O. Członek K. C. W Drukarni Dyecezalnéy u XX. Missyonarzów.

DODATEK DRUGI

Uwiadomienie o terminie naznaczonym Reassumpcyi Kommissyi Radziwiłłowskiey.

1. Otrzymawszy w dniu 16 teraźnieyszego miesiąca julii bieżącego roku, w kopii autoryzowaney od Rządzącego Senatu 5 Departamentu Ukaz Imienny N a y j a ś n i e y s z e g o M o n a r c h y wszech Rossyi i Króla Polskiego, roku 1815 miesiąca apryla 6 dnia w Wiedniu podpisany, nominujący Członków i do zastępstwa Ich Kandydatów, do Kommissyi na rozpoznanie długów Xiążąt Radziwiłłów roku 1814 miesiąca febr: 24 dnia w Chaumont ustanowioney, nakazujący jey otwarcie w mieście Nieświżu, oraz zalecający iżby taż Kommissya czynność swoją, ile może bydź nayrychley rozpoczeła, z obowiązku zatém Prezydencyi mojey w takowey Kommissyi, naznaczam termin otworzenia oney w Nieświżu dzień 15 7bra teraźnieyszego 1815 roku, oraz zawiadamiam, że do oney Imiennym Ukazem mianowani są *Członkami*: JWW. 1 Antoni Łachnicki Wileński Marszałek. 2 Jan Woyniłowicz b. Słucki Podkomorzy. 3 Ginter b. Prezydent Sądu Głównego kryminalnego. 4 Sulistrowski Wileński Guberski Marszałek. 5 Antoni Łappa 6 Walenty Osławski. 7 Piotr Szweykowski. 8 Peterson Ziemski Sędzia. 9 Jan Nepomucen Horain. — *Kandydatami*: 1 Jan Białopiotrowicz. 2 Wincenty Szukszta. 3 Franciszek Wereszczaka b. Prezydent Ziemski Powiatu Lidzkiego. 4 Wolski Sędzia Ziemski. 5 Adam Haraburda. 6 Xawery Obuchówicz Podkomorzy. 7 Edward Pilecki. 8 Gasper Romanowicz Assesor Sądu Głównego Wileńskiego. 9 Hieronim Zienowicz — O jakowym terminie, ażeby Członkowie i Kandydaci tey Kommissyi byli świadomymi, udzielne do każdego pisma posłać postanowiłem, a dla ogólney interessowanych stron wiadomości — Ninieysze moje postanowienie w obu gazetach Warszawskich, i Kuryera Litewskiego pomieszczam. Dat 1815 julii 20 dnia.

N. 12 *Alexander Pociey Prezes.*

---

1. Od Biało-rusko Witebskiego guberskiego Rządu czyni się ogłoszenie, iż ultymarnym dekretem Głównego Sądu Witebskiego 2go Departamentu przysądzone zostały dla uzyskania od Expedytora tegoż Departamentu Antoniego Slepścia, dla obywatela Powiatu Newelskiego Jana Piotrowicza czerwonych złotych 316, assygnacyami rubli 371 i kopiejek 46, złotych polskich 2756 i groszy 20, do wypłacenia których oświadczył on niemożność swoję. Zaczem kto tylko winien pomienionemu Slepściowi, jakąkolwiek summę, ten w proporcyi należących Piotrowiczowi za Dekretem pieniędzy, nie oddając jemu w ręce, pod obawą w przeciwnem zdarzeniu utraty opłaconey jemu ilości, wnosić ma do naybliższego sądowego mieysca, które zwyczaynym porządkiem przeszle do tuteyszego Rządu. Również, żeby nikt na znayduiące się u Slepścia obligi przelewów i przekazów pod ich nieważnością nie przyymował. Dnia 30 czerwca 1815 roku.

Sekretarz *Dobrowolski*

1. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski na rozdział Hrabstwa Sidrzańskiego w obwodzie Białostockim Powiecie Sokolskim położonego, po między Kredytorów i pretensorów zeszłego JW. Ignacego Hrabi Potockiego Dekretem Sądu Głównego 2go Departamentu Obwodu Białostockiego dnia 4 Maja teraznieyszego 1815 Roku zapadłym, ustanowiony, i w dniu 20 Junii jako w terminie przez tenże Dekret zamierzonym, w dobrach Sidrze rozpoczęty, uwiadamia ninieyszym obwieszczeniem, trzykrotnie w gazetach publicznych Kuryera Litewskiego, Warszawskiey, Korrespondenta Warszawskiego i zagranicznego, ogłosić się powinnym, i wzywa wszystkich Kredytorów i pretensorów do Massy zeszłego JW. Ignacego Hrabi Potockiego pretensye scielących, i po upadłych bankach Warszawskich, którym od Trylateralney Kommissyi na Maiątek dłużnika Hrabiego Potockiego assygnacye wydanemi zostały, tak tych, którzy w byłey Białostockiey Pruskiey Regencyi w processie likwidacyinym i w Departamencie 2gim Sądu Głównego Obwodu Białostockiego swoje pretensye podali, jako też i tych, którzy dotąd żadney z swojemi pretensyami nie uczynili odezwy, aby probujące ich pretensye Dokumenta i wszelkiego rodzaiu papiery dla przeyrzenia i poinformowania się w onych stron, na dzień 15 oktobra idącego 1815 Roku do Kancellaryi Sądu spraw cywilnych Białostockiego i Sokolskiego Powiatow w mieście Powiatowym Sokółce exystuiącey, złożyli i komportowali, i następnie sami lub przez umocowanych od siebie prawnie, takowéż pretensye swoie na dzień 1 Maja następnego 1816 Roku, jako w terminie do powtórnego Sądu Exdywizorskiego ziazdu przeznaczonym, przed tymże Sądem udowodniali — W przeciwnym bowiem zdarzeniu, każdego niestawaiącego i nie zgłaszaiącego się pretensya podług zakreślenia Dekretu Sądu Głównego Amissyi poddaną, i za upadłą zapisaną zostanie. Dan v maiętności Sidrze dnia 24 Junij 1815 Ru. Marcin Jaworowski Sędzia Grodzki Powiatu Białostockiego Exdywizor. Franciszek Michałowski Pełnomocnik Ptu Białostockiego. Jan Suchodolski Exdywizor. Nikodem Kłanicki Exdywizor. Assesor Sądu Grodz: i Sokolskiego Powiatu Zygmunt Bouffałł Exdywizor. J. Sierzputowski Exdywizyi Regent.

---

1. Dekretem Sądu Magistratu Wileńskiego dnia dziewiątego Julii teraźnieyszego 1815 Roku zapadłym, postanowiono: ruchowość po zmarłym w mieście Wilnie Doktorze Jędrzeju Sztaude pozostałą przez publiczną licytacyą wyprzedać, jakowa ruchomość, iako to: garderoba, meble, pościel, Xiążki wjęzykach francuzkim niemieckim i Polskim, instrumenta Fizyczne, kamienie Minorologiczne, atlassy i mappy oraz dalszy sprząt na Jnwentarzu opisany i otaxowany na Ratuszu Wileń: przez Pubiczną licytacyą w dniu 29 bieżącego msca Julii po południu ogodzinie drugiey zacznie się i aż do ukończenia wyprzedaży rzeczy tych, wyprzedaną będzie — Aby przeto Johmość Amatorowie kupienia rzeczy tych byli świadomi, — bienci w pomienionym terminie to iest 29 teraźnieyszego msca Julii 1815 roku bydź na Ratuszu Wileńskim raczyli przez ninieyszą zawiadamiam. Dat dnia 20 Julii 1815 Roku. Jakob Hahn Radny M. G. W.

---

2 Excerpt Oświadczenia wespół z Manifestem do Protokułu Połocznego Ziem: Ptgo Ihumeńskiego, w dacie niżey wyrażoney zapisanego, pod pieczęcią Urzędową Ziemską tegoż Powiatu Ihumeńskiego wydaie się:

Roku tysiąc osmset pietnastego Miesiąca julii osmego dnia. Na Sądach Jego IMPERATORSKIEY MOSCI, Ziem: Ptu Ihumeńskiego, stanąwszy osobiście adwokat W. Felicyan Iwaszkiewicz Regent Graniczny Ptu Rzeczyckiego, podał do zapisania Oświadczenie wespół z Manifestem imieniem Wgo Antoniego Bielinowicza Rottm: i b. Assessora Ptu Ihumeń: przeciwko Imć Panu Tadeuszowi Bielinowiczowi, z powodu zapisanego Oświadczenia w roku teraźnieyszym februarii osmnastego dnia, i w tenże roku drugiego dnia Junii uczynioney i awizacyi w Gazetach Kur: Lit: Nr. czterdziestym czwartym i czterdziestym siódmym, w następnym składzie: — JPan Tadeusz Bielinowicz biorąc wzrost swóy i edukacyą od braci starszych bez obowiązku, był prowadzony kosztém tychże Braci aż do czasu ożenienia się onego, ten złączywszy się z familią ... niemogąc dać naymnieyszego wsparcia, trzymał się arędownego folwarku w Ptcie Ihumeń:, dopóki nie udziałał długu rubli srebr: czterysta i niedoprowadził siebie do niesposobności nadal utrzymania onego, udał się do pierwszego sposobu błagania brata Załłgo; odkrywaiąc stan swóy biedny, żądał nabycia maiątku Antopola do jednego Załłgo wiecznością należnego. Załłcy czuły nad losem Obżałłgo brata dziećmi już osadzonego, zgodził się nie na wyprzedaż maiątku; lecz na prawo niby dzielcze kondyktem udziałane, dla zaszczytu w obywatelstwie bez przyznania i formalności, i obok tego wziowszy od Obżałłgo po dwakroć assekuracyi na spełnienia wielu warunków w interessach i opłacie opartych na maiątku długów. wyiechał Załłcy za interessami w Xięstwo Warszawskie Obżałłny, widząc Załłgo udalonego i nie maiąc nadziei powrótu z tak dalekiey drogi, wydobył kryiomo z kufra daną od siebie assekuracyą Załłcemu, sprowadził Woźnego, ka-

zał obwołać maiątek Załłgo na imie swoie, a niespełniaiąs obowiązków na się włożonych, rozpoczął budowę bynaymniey nie potrzebną dla pretensyi, Poddaństwu grunta poodbierał i nadzwyczayną powinnością do ubóstwa ich doprowadził, a mię- dzy tem nadspodzianie Obżałłgo powrócił Załłcy z drogi, zo- stał brata Obżałłgo szczycącego się dziedzicem i dezeluiące- go maiątek, pozwał Załłcy o poczynione bezprawia Obżałłgo, lecz Obżałłny korzystaiąc z powolności Załłgo. Sam, to przez swych przyjaciół, wyiednał kombinacyyny dokument, na o- płatę za budowę i trudy z dalszemi pretensyami pięćset rubli roku teraźnieyszego tysiąc osmset pietnastego marca dziesiąte- go, i zostawuiąc Obżałłgo w maiątku, udalił się Załuiący w Gubernią Witebską, Obżałłny niesyty tak znaczną nadgro- dą, wyciął kłod masztowych sześćdziesiąt i one obrobiwszy i wyciągnąwszy ludem Załłgo, sprzedał, biorąc za nich rubl srebrem czterysta czterdzieści. Powrócił Załłcy, opatrzył tak [illegible] poczynił kroki po dru- gi raz do procederu, więc Obżłny doświadczaiąc dobroci Załłgo wyjednał i ten raz skassowanie processu, godząc się na Do- kument z opłatą roku teraźnieyszego maja dwodziestego dnia rubli pięćset z pretensyi wyż rzeczonych wynikłe, i wolności Obżałłmu przemieszkiwania w maiątku do następnych kontra- któw tysiąc osmset szesnastego roku bez interessowania się do rządu i intrat dozwolił, oraz zdania Folwarku z tém z czym przyiął i bonifikatę ludności zasiągło i obrobek kłod obowią- zał, Obżałny będąc z natury powodowanym do zbioru mniey chwalebnego, a widząc areszt położony Załcemu na pieniądze Dokumentem Obżałnemu ofiarowane, umyślił arbitralnym spo- sobem wydobyć z pod aresztu pieniądze i uchylić siebie od procederu, a na odpowiedź narazić Załłgo, nayprzód propina- cyą niewolnie wypuścił naytaniey, pieniądze z gory odebrał, oborę skarbową i od poddaństwa bydło odebrawszy wyprzedał, kotły z browaru powywoził, zboże w ziarnię będące sprzedał, słowem tyle szkód w folwarku udziałał, że nie iest w stanie wypłacenia onych, a chcąc poddaństwo przez omamienie na- kłonić do posłuszeństwa, sprowadził Woźnego i chciał ob- wołać siebie Dziedzicem, został więc pozwanym po drugi raz Obżałłny: roku teraźnieyszego tysiąc ośmset pietnastego maia dziewietnastego dnia, a znaiąc dostatecznie że Obżałłgo zły sposób myślenia będzie powszechności iawnym, i od bonifikaty uchylić siebie niepotrafi, chwycił się sposobu bezwstydnego puszczenia w gazetach awizacyi na maiątek ten któren z długów zupełnie iest oczyszczony, i Załłcy dość zna- czny ma kapitał na procentach, prócz maiątku Antopola, oraz że tenże maiątek nie był i nie iest nikomu przedany, bo ani w Departamentach prawa przyznanego, ani w odkazach nikt nié widzi i widzieć nie może, a szczególnie Obżałny tchnący du- chem niepokoiu i maiący immaginacyą odziedziczenia ma- iątku Załłgo, bez opłaty śmiał powstać przyciwko Brata te- [illegible] iego zawisł, i który aż nadto dla Obżałgo był wylanym — Przeto żeby powszechność przekonała się o fałszywéy i złośliwey awizacyi pod Numerami czterdziestym czwartym i czterdziestym siodmym, oraz żeby ta awizacya nie udziałała jakowego kredytu w powszechności Obżałłemu, ponieważ iak nic nie miał na maiątku Załłgo Obżałny, iak odtąd nigdy mieć nie będzie: ostrzega mianiey że za po- czynione wiolencye i expulsye, za które do Sądu pociągnięty z osoby swéy odpowiadać powinien, i że od zamieszkania Obżałgo w maiątku Załłgo, żadnych kredytów w iakim nie- bądź względzie uczynionych nie przyymie, zawiadamia, tudzież że prawem rozpoczętym dopominać się będzie kary za nie- słuszne pomówienie przez niniéysze zażalenie oswiadcza — U tego Oswiadczenia podpis takowy: Antoni Bielinowicz. Zgo- dziłem z Protokułem Potocznym, Joachim Sobolewski, Ziem: Pttu Ihumeń: Regent Guber: Sekretarz.

3 W Skutek Dekretu Remmissyynego Sądu Głł: Litt: Wi- leń: Departamentu 2go wyznaczaiącego taxę Exdywizvą Dóbr Michaliszek i dalszego maiątku po zeszłym JW. Michale Brzostowskim Marszałku Guber: Wileń:, Sąd taxatorsko ex- dywizorski w dniu 5 julii roku teraźnieyszego ad fundum ma- iętnosci Michaliszek w Pttcie Wileńskim leżących, zjechaw- szy, po ułatwieniu kwestyów pierwszému Zjazdowi właści- wych, z Reguł Remissy wyrok dyllacyyny stanowiąc, kompor- tacyą dokumentów na Sukcessorach, Debitorach, Opiekunach i Administratorze, oraz na Kredytorach i Pretensorack do Kan- cellaryi Ziemskiey Wileńskiéy na dzień 15 augusta teraźnieysze- go roku z persystencyą sześcio tygodniową, i na zjazd po- wtorny Sądu exdywizorskiego dzien 15 októbra roku teraźniey- szego naznaczył. — Zatym aby wszyscy Kredytorowie i Pre- tensorowie do massy funduszu po zeszłym JW. Michale Brzostow- skim stosunki maiący, pod amissyą onych na wyrazony termin stawali, o tym przez trzykrotną awizacyą w Kuryerze Litewskim ostrzedz postanowił. Datt w Michaliszkach, 1815 julii 10 d.

Justyn Mikulicz S. G. W. Exdywizor Prezyduiący.
Antoni Kociełł, Sędzia Ziem. Zawil: Exdywizor.
Marcyan Reut Grod: Wiłkom: Pisarz Exdywjz:

3. Excerpt osiadczenia z Protokułu Potocznego Ziemskiego Powiatu Brasławskiego w dacie poniżey wyrażoney zapisanego pod pieczęcią Urzędową jest wydan.

Roku tysiąc ośmset piętnastego miesiąca Julii dru- giego dnia: Przed Aktami Ziemskiemi Powiatu Bra- sławskiego stawaiąc obecnie W. JP. Felicyan Alexan- drowicz Ziem: Brasław: Regent. Oswiadczenie poni- żey wyrażające się w Protokuł podał w następney treści, Jmieniem W. JPani Teodory Kwintowey Ma- jorowey byłych Woysk Polskich, Matki Walentego Syna i Teofili Córki zeszłego Walentego Kwinty Ma- jora Zony i Potomstwa w assystencyi Opiekunów o- świadczenie czyni się następne i o to. Iż WW. Zmijew- scy przez niejakowyś układ z W. JPanną Jzabellą Kwintowną rzecz o spadek po zeszłey Zmiejewskiey Ciotce potomstwa przez niewiadomo jakowym sposobem na krzywdę potomstwa zeszłego Majora Kwinty, po- wodowana oświadczaiąca się w Imieniu potomstwa swo- jego jako Sukcessorów w jakimkolwiek stopniu po Ciotce, gdy widzi z Pozwu do drzwi Sądowych przy- bitego przed Sąd Ziemski Zytomierski siebie z potom- stwem adcytowaną, powodem więc adcytacyi ziedney Gubernii do Gubernij drugiey zaprzeczoney i opóźnio- nego czasu oraz odległości mieysca nie sposobnego stawać, w Sądzie Ziemskim Zytomierskim nie mogąc tymczasem przeciwko wszystkim układom przez WW. Zmiejewskich na krzywdę potomstwa zeszłego Majora Kwinty poczynionym, przez ninieysze oświadczenie w Akta publiczne zapisane naysolenniey manifestnie się — W Protokule podpisano: na prożbę Aktorki za- niosłszy podpisałem Felicyan Alexandrowicz Ziemski Brasławski Regent. O zgodności z Protokułem poświad- czam Ziemski Brasławski Regent Michał Rosiński.

1. Niżey własną ręką wyrażony, czynię wiadomo têm moiém trzykrotném całey Publiczności, przez ga- zetę Kuryera Litt:, doniesieniem: Jż Starozakonni Jo- siel i Chaja Małżonkowie Kałmanowiczowie Rogalino- wie Obywatele Michaliscy, w ubezpieczeniu kaucyi przezemnie niżey wyrażonego za rzeczonym Kałma- nowiczem daney, wydali assekuracyiny Dokument; i onym na wszelkim swoim maiątku, pod jakimkol- wiek widem i gdziekolwiek znayduiącym się, mnie iako kawenta zapewnili; w dowod czego, odwołnię się do tegoż Dokumentu, przed Aktami Ziem: Wi- leńskiemi msca Apryla 6 dnia Ru teraźnieyszego, przy- znanego. Jan Czaplejewski b. S. G. W.

1. Ukradziono u JP. Franciszka Eszricha Maystra kunsztu Siedlarskiego zegarek szczerozłoty z łancusz- kiem długim z dwoma pieczątkami z kamienia czer- wonego i z kluczykiem tombakowym ze szkłem gra- natowym — Ktoby takowy zegarek spostrzegł niech się uda do powyżey wyrażonego na ulicy Trockiey mieszkaiącego w domu Hrabiego Platera pod Nume- rem 401 zaco przyzwoitą nadgrodę obierze. Roku 1815 msca Julii 20 dnia.

3 W Gazecie Kuryera Litewskiego pod datą 26 ju- nii roku bieżącego, podpisane przez JP. Jakóba Kaciu- kiewicza, zostało umieszczone zawiadomienie o wyprze- daniu domu w Wilnie za Ostrą bramą pod Nrem 1289 i 1290 leżącego, Frohlandów; W. JPani Alexandrze z Dąbrowskich Mininey Kolegskiey Assessorowey, a to dla tego: „aby jeżeli kto [illegible] jakową pretensyą do A- „ktorstwa tego domu, lub wyoywców; nie zaniedbywał „ pospieszyć po odebranie swéy należności.” Za takowém zawiadomieniem, nikt nie zgłosił się z pretensyami, i do Aktorstwa nikt nie zgłosi się, bo pomieniony Dom Frohlandowie possyduiąc od roku 1804, nie byli przez nikogo o one zakłóceni, lecz że w należności summownéy łatwiéy znaleźć się może jaki Pretensor; z tego powo- du Frohlandowie którzy wyprzedali rzeczony Dom; za- praszaią swoich Kredytorów, jacy bydź gdziekolwiek mogą: aby raczyli niechybnie w przeciągu trzech mie- sięcy od dziś dnia jawić się po swe realne należnoście do tychże Frohlandów, a tam w przeciągu tego czasu nie doświadczą naymniéyszego zamitrężenia. Przeciwnie zaś, w razie opóźnienia się sam sóbie Kredytor przypi- sze winę, gdyż lubo na konto summy rubli srebrnych dwadzieścia jeden tysiąc za wyprzedaż Domu wyż wzmie- nionego umówionéy wzięli Frohlandowie na dniu 21 ze- szłego dopiero miesiąca junii rubli srebrnych dziesięć tysięcy pięćset; nie tylko tę Summę na potrzeby Fa- milii i obszerney gospodarki swey oraz handlu, rychło wyexpensuią; lecz nawet i drugą takąż ilość to jest ru- bli srebrnych dziesięć tysięcy pięćset za przyznanym urzędownie obligiem sobie od Wżney Mininey należną (wedle jey przyrzeczenia za kilka miesięcy wypłacić się maiącą) maią Frohlandowie zamiar użyć na tęż swą i Familii gospodarkę, a tak i w tedy w położeniu bezu- żytecznym pieniędzy gotowych u Frohlandów nie bę- dzie. — Dat w Wilnie d. 7 julii 1815 roku — Do tako- wego ogłoszenia jako proszony podpisuie się.

Jan G. Göltner